

JAN ROGOWSKI

ur. 1922; Kolonia Plisków



Miejsce i czas wydarzeń	Kolonia Plisków, II wojna światowa
Słowa kluczowe	wybuch II wojny światowej, okupacja niemiecka, życie codzienne, Niemcy

Wybuch II wojny światowej i okupacja niemiecka

[Jak wspominał wybuch wojny?] To była tragedia, naprawdę to była... Myśmy się nigdy nie spodziewali. Już trochę się tak wiedziało, z geografii, że Polska miała bardzo niekorzystne granice. Tędy dostęp do morza, to taka szyja tylko była i później to był powód tej wojny dla Niemców. Może to różnie było. A Wilno to też tylko taka szyja była, i to jest naprawdę, że granice Polska miała bardzo niekształtne, raczej niekorzystne. Tylko, no cóż... ten duch polskości to było naprawdę. Przecież Polska to zwyciężyła, i pod Wiedniem, i później nawałę te sowieckie Piłsudski też zatrzymał, to jest... Polacy to kilka razy, w skali światowej, w skali... może to inaczej powiedzieć, przyczynili się do jakichś, do ochrony religii, polskości bronili. A teraz to nie ma nic. Teraz to już tylko Unia Europejska. No, może to i dobrze, bo się cieszymy, już nie ma tych wojen, tych 60 lat czy tego, a przedtem to stale byliśmy zagrożeni. Sowietci ciągle tam, już teraz to Rosja, mają pretensje o ten Katyń. To przecież przedtem to było, nawet się nie wspominało, przecież to dużo lat. Nie wspominało się o Katyniu, bo to Niemcy. Już myśmy wiedzieli, już były takie wiadomości, że to jednak nie Niemcy, tylko Sowietci wymordowali Polaków tam, a przecież ile tam zginęło. Cały ten wschód, co zabrali to, to prawie wszyscy ludzie przeszli ciężkie czasy i dużo zginęło. A wojsko, no to Niemcy jeszcze nie doszli nawet do nas, a Ruscy pierw przyszli do Chełma jak Niemcy. Tak. Bo jeszcze walczyli nasze oddziały i jeszcze tam trzymali, mieli się tam gdzieś na wschodzie, tam Dubno, Łuck, Równe, tam bardzo dużo wojska stało, więcej jak tu, na tych terenach, bo oni tam trzymali, bronili się, żeby wschód zatrzymać. A później, jak Sowietci przyszli, no to co? To już to wojsko do niewoli dużo wzięli. Ci, co uciekli do Rumunii, wyjechali na Zachód, no to ci zostali. Później walczyli tam na Zachodzie. Później ten Anders co stworzył też... Później doszli jakoś do porozumienia ze Stalinem. Sikorski, Anders, stworzył tam tę armię, ale chciał pod swoją, że to swoi oficerowie i ze swoją władzą nad tym wojskiem. A Stalin się na to nie zgodził i oni wyjechali stamtąd, cała ta armia. Wyjechali na Zachód.

[Czy pamiętam wkroczenie wojsk rosyjskich albo niemieckich tutaj na Chełmszczyznę?] Bardzo pamiętam. Dobrze pamiętam. Jak to wyglądało? Jak Niemcy wkroczyli, no to raczej, to jakoś nie było tak... Ja byłem też ciekawy. To Bogu ludzie. Pierwsze takie moje spostrzeżenie, to jak samolot niemiecki leciał, eskadra. Najpierw jeden taki. Nie najpierw, może potem taki sześciometrowy, taki ciężki transportowy, a ja na polu wtedy końmi robiłem i kurczę, myślę, jak zacznie tu strzelać, to ja miałem taki strach. I później trzeba było zdać radia, kto miał radio, to wszystko trzeba było zdać. Zawiozłem do gminy, a już Niemcy byli w gminie. No to zobaczyłem tych Niemców, ale normalni ludzie byli, żołnierze. Tam nie było tego Gestapo, ani co i nie byli takie no. No nie chwalebę tych Niemców, tylko że gospodarka była lepsza za Niemców, jak za Ruskich i człowiek był, Niemcy, oni byli naprawdę dobrym gospodarzem. Przecież nas wysiedlili, nam zabrali później w Leszczanach ten ośrodek dworu i dali, tak jak mówiłem, tę księżę gospodarkę. Jednak nas nie wyrzucili tak. Później nam się spaliło mieszkanie, później i obora się spaliła i ten Niemiec dał nam z tego drugiego folwarku wyżywienie, siano, słomę, kartofle, jednak dbali o gospodarkę, a później Sowieci przyszyli, to oj. To od razu, to pierwszego dnia, te drogi zaminowane. Mnie złapali na furmankę, wiezie to, pijane byli. Też mnie złapał, pistolet do ucha. Myślę, kurczę! Nie chwalebę ich Niemców, tylko że... A Gestapo to niech go cholera weźmie, przepraszam. Gestapo to ten, ale Wehrmacht, oni... Przecież u nas stali na wsi Niemcy, jak się szykowali do na Rosję, to oni właśnie. Nie wiem, to się mówi, że oni nie wiedzieli, że Niemcy napadli na nich. Toż to było widać, ślepy widział ile tu wojska było przy granicy tej wschodniej Niemców. I tak było, że Niemcy stali, tabory, przeważnie dużo furmanek było konnych, te tabory konne, tam mieli samochody, ale tak samo jak i Polacy, mieli tabory konne. To tych furmanów, jak oni nazywali kuczerów dawali do gospodarza z końmi, żeby robił końmi. To orał, co trza było, to tymi końmi robił, tylko za to, że dał konia, wyżywienie i utrzymał tego żołnierza. To, to jest... To się po prostu nie wierzy, ale tak było. U mnie też był taki Henryś, Niemiec, to też. I później jak oni wyjeżdżali, to też tam kwaterowali jak stali Niemcy na wsi. Tam u nas było takie większe mieszkanie. No to oni, ci oficerowie, to oni nie byli tacy. Też pisali listy do rodziny. Po polsku rozumieli nawet tamci poznaniacy co byli w wojsku. Oj, tak różnie było, tak. No, ale to Gestapo, to było straszne, tak. A już jak coś tego, jak się coś nie podobało czy sprzeciwiał, a komunistów najbardziej. Niemcy to komunę niszczyli. To to już naprawdę, oni Żydów, komunistów, no i Polaków dużo zginęło. Przecież ja wiem, zaraz w czterdziestym roku, Wierzbica taka tu niedaleko, tam właśnie szwagier zginął. Tam 20 osób zabrali, 7 chyba zginęło, a resztę zabrali, tu gdzieś na Kumowej Dolinie rozstrzelali, ale też się tam stworzyła już konspiracja. No, jednak Polacy to te swoją tą ojczyznę bronili. Przecież ta konspiracja, ci partyzanci, ile tysięcy. To nigdzie tego nie było tak jak w Polsce. Się czyta teraz historię czy gazety, to naprawdę Polacy walczyli. O tą Warszawę, no to tak naprawdę to może i nie było sensu, żeby... ale ludzie mieli tego ducha, żeby bronić. Tylko co, Sowieci nie pomogli. Jeszcze przeszkadzali. Później

gdzie jakie zrzuty byli, to w ogóle samoloty nie pozwolili lądować. Tak po to, bo im chodziło żeby mądrzejszych ludzi wybić. Właśnie ta konspiracja była konspiracją, dużo ludzi ginęło, bo ten patriotyzm był. Przecież mądrzejszych ludzi, to zaraz z początku, profesorów tam różnych aresztowali, no i zginęli ci mądrzejsi ludzie. A ci, co zostali tak o nigdzie się tam nie przyłączali, nie łączyli do niczego przeciw Niemcom, tylko słuchali się tych poleceń ich. No, to im tam jeszcze jakoś... To nie tak źle było.

Data i miejsce nagrania	2010-02-23, Chełm
Rozmawiał/a	Ilona Sawicka
Transkrypcja	Ilona Sawicka
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"